

DARIUSZ MATELSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Polacy w Niemczech między wojnami (1919–1939)

1. Uwagi wstępne

Do upadku państwa polskiego w 1795 r. głównym skupiskiem Polaków na obszarze Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego było Drezno, stolica rządzonej przez Wettinów – w latach 1697–1763 (z przerwą na lata 1704–1709) również władców Rzeczypospolitej Obojga Narodów (August II Mocny i August III Sas) – Saksonii¹. Po pierwszym (1772) i drugim (1793) rozbiore Polski kolejnym miastem niemieckim, do którego przenosili się Polacy, była stolica państwa pruskiego – Berlin, – który w wieku XIX stał się ważnym ośrodkiem polskiego życia politycznego w Prusach².

W uzyskanych w wyniku rozbiorów Polski prowincjach – Prusach Zachodnich i Poznańskim oraz na Mazowszu – ludność polska stanowiła większość poddanych Hohenzollernów. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero po Kongresie Wiedeńskim (1815), gdy nastąpiło radykalne zniemczenie Prus poprzez utratę ziem trzeciego zaboru (Mazowsze i wschodnia Wielkopolska), uzyskanie 40% Saksonii i Pomorza Szwedzkiego oraz Nadrenii i Westfalii, co wpłynęło na zmniejszenie liczby Polaków oraz wzrost liczby Niemców. Ujemną stroną był wzrost liczby katolików w państwie o charakterze protestanckim, gdyż

¹ Polacy do Saksonii przybywali przez cały wiek XVIII (zwłaszcza po upadku konfederacji barskiej), tworząc z czasem spore skupisko w Dreźnie. Zob. J. Staszewski, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Warszawa 1986, s. 147–173.

² *Polacy w Berlinie*, red. A. Gołabek i J. Kaźmierczak, Inowrocław 1937; K. Murzynowska, *Polacy w Berlinie w latach 1870–1914. Niemiecki Kościół katolicki wobec wychodźstwa polskiego*, [w:] *Wychodźstwo a Kraj. Studia historyczne*, Warszawa 1981.

„w państwie pruskim wzrosła do 40% i dopiero po zaborach dokonanych w 1866 r. spadła do 33% – liczby bądź co bądź nadal poważnej. Co więcej, prawie wszyscy katolicy w Prusach byli albo Polakami, albo mieszkańcami Śląska, pamiętającymi o stosunkowo niedawnej przynależności do katolickiej monarchii Habsburgów, albo mieszkańcami Nadrenii i Westfalii”³. Był to najpoważniejszy problem wewnętrzny Prus w XIX w. Wobec tego polityka pruskich władz państwowych zmierzała do niemieczenia ludności polskiej oraz do włączenia ludności żydowskiej poprzez asymilację kulturową w skład narodu niemieckiego. Z jednej strony rząd pruski stymulował więc Żydów, by asymilowali się z Niemcami, z drugiej zaś sami Żydzi starali się opanować język niemiecki, przyswoić niemiecką kulturę i zdobyć świeckie wykształcenie (byli to Niemcy wyznania mojżeszowego)⁴.

Prekursorem tej polityki był w latach 1830–1841 naczelny prezes Prowincji Poznańskiej Eduard Flottwell, który jako pierwszy urzędnik pruski rozpoczął wykup ziemi z rąk polskiej szlachty za rządowe pieniądze, a następnie sprzedawał ją szlachcie pruskiej⁵. W rezultacie działań Flottwella w latach 1832–1840 w posiadanie szlachty pruskiej przeszły 132 polskie majątki rycerskie⁶. Zaznaczyć jednak należy,

³ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998 (wyd. II, Wrocław 2004), s. 174.

⁴ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 144–158 i 310–316; S. Kemlein, *Żydzi wśród Niemców i Polaków (wzajemne stosunki, uprzedzenia i konflikty w Wielkim Księstwie Poznańskim w pierwszej połowie XIX wieku)*, [w:] *Żydzi w Wielkopolsce na przestrzeni dziejów*, red. J. Topolski i K. Modelski, Poznań 1995 (wyd. II, Poznań 1999), s. 130.

⁵ Zob. F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830–1841)*, Poznań 1970 (wyd. II, Poznań 1994); *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 60–61. Flottwell ma złą opinię w polskiej historiografii, gdyż za jego czasów przeprowadzono w praktyce zarządzone w 1823 r. uwłaszczenie chłopów, co szlachtę rujnowało. Jak pisał u schyłku swych wieloletnich badań nad zaborem pruskim Witold Jakóbczyk: „Eduard Flottwell, mieszczański biurokrata o tendencjach umiarkowanie liberalnych, ale zwolennik powolnej germanizacji [niemieczenia – D.M.], postępów kapitalizmu i oświaty, pozwolił najpierw na założenie Kasyna Gostyńskiego (kolebki prac organicznych) w 1835 r., a potem Bazaru w 1838 r. i Towarzystwa Naukowej Pomocy w 1841 r. pod kierunkiem Karola Marcinkowskiego. Ówczesna cenzura i administracja nie hamowały także żywego rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego. Oczywiście tępieno wszelkie konspiracje i akcje, które naruszałyby ówczesny porządek społeczny i władanie pruskie”. W. Jakóbczyk, *Niemcy 1815–1919. Między partykularyzmem a federalizmem*, Warszawa–Poznań 1984, s. 234–235.

⁶ W. Mołik, *Starania niemieckich właścicieli ziemskich o rozszerzenie polityki germanizacyjnej władz pruskich w Wielkim Księstwie Poznańskim w końcu pierwszej połowy XIX wieku*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1980, t. IX, s. 149–150. Zob.: A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998.

że do 1830 r. Polakom na Prusach żyło się doskonale, do 1848 r. całkiem dobrze, do 1872 r. znośnie (np. w 1848 r. zniesiono w Prusach cenzurę, co stało się zdobyczą trwałą), a dopiero po tej dacie nastąpiła polityka germanizacji wszystkimi dostępnymi środkami prawnymi. Do 1848 r. nie było także antagonizmu między ludnością niemiecką i polską, a na zaognienie stosunków (niezależnie od postawy władz) wpłynęły dążenia niepodległościowe Polaków w okresie Wiosny Ludów w Prusach (Niemcy zorientowali się, że Polakom nie chodzi o zachowanie języka i tradycji narodowych – co mieli zagwarantowane i z czego korzystali – lecz o oderwanie się od państwa pruskiego; z kolei Polacy zorientowali się, że Niemcy dążą do wcielenia części lub całości Poznańskiego do tworzącej się Rzeszy Niemieckiej). Wydarzenia Wiosny Ludów nie wpłynęły na położenie ludności polskiej w Prusach. W utworzonej w 1849 r. Izbie Panów (*Herrenhaus*) zasiadali zarówno arystokraci niemieccy, jak i polscy (nie stosował król tutaj żadnej dyskryminacji)⁷. Ponadto, korzyści gospodarcze, płynące z przynależności do sprawnie administrowanego i coraz szybciej ekonomicznie się rozwijającego państwa pruskiego, stwarzały szczególną pokusę zniemczenia się⁸.

Zmiana w położeniu Polaków w monarchii Hohenzollernów nastąpiła po 18 stycznia 1871 r., gdy utworzono Drugą Rzeszę Niemiecką⁹. Była ona państwem narodowym Niemców, które wymagało oprócz lojalności państwowej, jak dotychczas, także niemieckiej deklaracji narodowej. Wychodzono z założenia, iż Niemcem jest obywatel Rzeszy Niemieckiej. Dla Polaków było to nie do zaakceptowania. Odtąd datuje się trwały antagonizm polsko-niemiecki do czasów najnowszych, albowiem państwo prusko-niemieckie przystąpiło do realizacji polityki germanizacyjnej ludności polskiej, która z drobnymi przerwami (rządy Leo Capriviego w latach 1890–1894 i Adolfa Hitlera w latach 1934–1938) była ciągła i konsekwentna.

⁷ J. Krasuski, *Historia Niemiec...*, s. 191, 197, 205 i 207; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 23–30.

⁸ J. Krasuski, *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932 roku)*, Warszawa 1989, s. 253. Rody ziemiańskie – za wierną służbę władcom pruskim – otrzymywały nawet tytuły rodowe, jak np. Bnińscy, Kwileccy czy Raczyńscy (czego się bardzo wstydzili w odrodzonym w 1918 r. państwie polskim!).

⁹ J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1971, s. 43–55; idem, *Historia Niemiec...*, s. 230–235.

2. Polacy w Rzeszy Niemieckiej do 1918 r.

Polityka narodowościowa państwa niemieckiego po 1871 r. uniemożliwiała zatrudnienie Polaków w prowincji poznańskiej i zachodniopruskiej jako urzędników państwowych. Ograniczeń tych nie było na pozostałym obszarze Rzeszy Niemieckiej. Ponadto szybszy rozwój zachodnich (przemysłowych) prowincji Rzeszy niż jej rubieży wschodnich (rolniczych) powodował stały *exodus* Polaków i Niemców z Poznańskiego i Prus Zachodnich do Nadrenii i Westfalii oraz Berlina¹⁰. To główne czynniki, które wpłynęły na powstanie dość licznych skupisk Polaków na obszarach Niemiec, które nie były ziemią zaboru pruskiego (jak Wielkopolska i Pomorze Gdańskie) oraz zdobytego w wojnie z Habsburgami w 1740 r. Śląska, gdzie Polacy byli ludnością autochtoniczną, a niejednokrotnie także większością narodową.

Od 1848 r. Polacy mieli swoją reprezentację w sejmie pruskim (*Preußischen Landtag*)¹¹, a od 1871 r. także w parlamencie Rzeszy (*Reichstag*)¹², broniąc tam swoich praw narodowych. Zasiadali także w radach miejskich w Prowincji Poznańskiej i Prusach Zachodnich oraz na Śląsku, reprezentując ugrupowania narodowe¹³.

W Rzeszy Niemieckiej działały polskie stowarzyszenia, jak np. Towarzystwa Polsko-Katolickie: „Piast”, „Braterstwo”, „Lech”, „Kazimierz Wielki”, „Św. Kazimierza”, „Św. Józefa”, „Św. Wojciecha”, „Św. Jadwigi”, „im. Elizy Orzeszkowej”, „im. Marii Kopnickiej”. W 1867 r. powstało Towarzystwo Przemysłowców Pol-

¹⁰ K. Murzynowska, *Die polnische Erwerbsauswanderer im Ruhrgebiet während der Jahre 1880–1914*, Dortmund 1979; idem, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880–1914*, Wrocław 1972.

¹¹ M. in.: Karol Libelt (1849–1850 i 1859–1870, zm. 1875), Stefan Cegielski (1888–1903, zm. 1921), Franciszek Chłapowski (1877–1884, zm. 1923), Wojciech Korfanty (1904–1918, zm. 1939), Wojciech Trąpczyński (1910–1918, zm. 1953), Kazimierz Kantak (1862–1886, zm. 1886). Zob. Z. Grot, *Koła Polskie – Polnische Fraktionen im Preußischen Landtag und im Reichstag 1849–1918*, [w:] *Die Bürgerlichen Parteien in Deutschland. Handbuch der Geschichte der bürgerlichen Parteien in Deutschland*, Bd. II, Leipzig 1970, s. 285–295; J. Benyskiewicz, *Postowie polscy w Berlinie w latach 1866–1890*, Zielona Góra 1976.

¹² M. in. Stefan Cegielski (1884–1903, zm. 1921), ks. Florian Stablewski (1876–1891, od 1892 arcybiskup gnieźnieński i poznański, zm. 1906), Władysław Seyda (1907–1918, zm. 1939), Wojciech Korfanty (1903–1911 i 1918, zm. 1939), Wojciech Trąpczyński (1912–1918, zm. 1953), Jan Brejski (1903–1905 i 1908–1912, zm. 1934). Zob. Z. Grot, *op. cit.*, s. 285–295; Z. Hemmerling, *Postowie Polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i Sejmie Pruskim (1907–1914)*, Warszawa 1968.

¹³ J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900–1914*, Warszawa 1967.

skich w Berlinie, do którego należeli polscy rzemieślnicy i kupcy oraz nieliczna inteligencja; w roku 1877 założono Towarzystwo Polek pod opieką Matki Bożej Częstochowskiej; w 1884 – Związek Sokołów Polskich w państwie niemieckim, a także Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Ich głównym zadaniem było pielęgnowanie języka polskiego i tradycji narodowej, a także organizowanie imprez religijnych i narodowych oraz towarzyskich. Przynależność do nich traktowano jako powinność narodową¹⁴. Przeciwstawiano się realizowanej przez władze niemieckie polityce germanizacji, która wyrażała się – jak pisano w „Gazecie Mazurskiej” z 19 lutego 1928 r. – w haśle: „Jeden cesarz, jedna Rzesza, jeden język” (*Ein Kaiser, Ein Reich, Eine Sprache*).

Główne skupiska Polaków w Niemczech znajdowały się na ziemiach zaboru pruskiego (Prowincja Poznańska i Prowincja Prusy Zachodnie) oraz w Prusach Wschodnich i Prowincji Śląskiej (głównie Rejencji Opolskiej), a także w Berlinie oraz Nadrenii i Westfalii. Ostatni spis powszechny w Rzeszy Niemieckiej w 1910 wykazywał, iż Niemcy zamieszkiwało 4 025 700 Polaków, z tego aż 4 014 200 w Prusach (w tym: 277 700 w Prusach Wschodnich, 605 500 w Prusach Zachodnich, 1 290 900 w Prowincji Poznańskiej, 1 258 200 w Prowincji Śląskiej oraz 581 900 w środkowych i zachodnich prowincjach Prus – głównie w Westfalii i Nadrenii, ale także w Berlinie – 37 655)¹⁵. Niewielkie były skupiska polskie na Pomorzu Zachodnim (Szczecin)¹⁶.

Aby osłabić główne bastiony polskości, władze pruskie przystąpiły – wszystkimi dostępnymi środkami prawnymi – do realizacji szeroko zakrojonej polityki wynaradawiania Polaków, a także osadnictwa ludności niemieckiej w prowincjach wschodnich Rzeszy – głównie w Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Od roku 1815 do 1910 (ostatni spis ludności w Cesarstwie Niemieckim) – w wyniku wysiłków czynionych przez władze centralne i prowincjonalne – stale wzrastała liczebność Niemców w Poznańskim. W stosunku do ogółu mieszkańców Prowincji liczba ta wzrosła z 218 393 do 806 720 osób, tj. z 27,7% do zaledwie 38,4%. Jednak sukces ten zależny był w dużej mierze od wliczania do statystyki stacjonujących tu wojsk oraz

¹⁴ Zob. szerzej: A. Ryfowa, *Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech 1884–1914*, Warszawa–Poznań 1976; J. Kozłowski, *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1870–1914*, Wrocław 1987; D. Blecking, *Die Geschichte der nationalpolnischen Turnorganisationen „Sokół” im Deutschen Reich 1884–1939*, Dortmund 1987.

¹⁵ C. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 50–51.

¹⁶ B. Drewniak, A. Poniatowska, *Polonia szczecińska 1890–1939*, Poznań 1961.

zwiększenia administracji (w wyniku powstania w 1887 r. nowych powiatów oraz urzędów i stanowisk). Jednak już w latach siedemdziesiątych XIX w. zaczęło występować w Poznańskim zjawisko powolnego odpływu osiedlanych na wschodzie Niemców do zachodnich prowincji państwa (*Ostflucht*)¹⁷. Związane było to z bardziej dynamicznym rozwojem i wyższą stopą życiową ludności tamtych prowincji Rzeszy oraz przekształceniem Wielkopolski w zaplecze surowcowe i rynek zbytu. Dlatego też przez cały okres zaborów była to jedyna prowincja Prus zamieszkała w większości przez Polaków¹⁸.

Innym czynnikiem, stanowiącym o powolnym wzroście liczebności Niemców, był niski przyrost naturalny ludności niemieckiej. Nie można go jednak przeceniać, ponieważ w latach 1890–1910 u Niemców był on niższy niż u Polaków zaledwie o kilka setnych procenta¹⁹.

¹⁷ Aby temu przeciwdziałać, w 1886 r. powołano do życia Komisję Osadniczą dla Prus Zachodnich i Poznańskiego (*Ansiedlungskommission für Westpreussen und Posen*), która kupowała ziemię za rządowe pieniądze (jak Flottwell) zarówno od Polaków, jak i od Niemców, a następnie oddawała ją w dzierżawę chłopom niemieckim (podczas gdy Flottwell sprzedawał ją wyłącznie niemieckim właścicielom ziemskim). Pominiecie w parcelacji chłopów polskich przyczyniło się do fiaska polityki germanizacyjnej, bowiem była to najliczniejsza warstwa społeczna ludności polskiej. Osadnicy niemieccy nie otrzymywali ziemi na własność, lecz w dzierżawę (tzw. osady rentowe), co było z jednej strony korzystne dla osadnika, bowiem nie musiał od razu zapłacić 100% ceny, z drugiej jednak strony był on tylko dzierżawcą, a nie właścicielem. Komisja posiadała prawo odkupu osady (*Wiederkaufsrecht*) w przypadku, gdyby źle gospodarzył albo w rezultacie dziedziczenia (np. poprzez ożenek z Polką) lub sprzedaży miała trafić w ręce polskie. W odpowiedzi Polacy powołali do życia spółki parcelacyjne, które kupowały ziemię od polskiej i niemieckiej szlachty i parcelowały pomiędzy polskich chłopów (gospodarstwa nie mniejsze niż 3 ha). Rząd pruski zaniepokojony niepowodzeniem „walki o ziemię” doprowadził w 1908 r. do wydania ustawy, umożliwiającej przymusowe wywłaszczanie majątków polskich w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Ustawa ta nabrała dużego rozgłosu (np. Henryk Sienkiewicz zorganizował międzynarodową ankietę pt. *Prusy i Polska*, na którą odpowiedziało 254 przedstawicieli świata polityki, nauki i kultury), ponieważ naruszała powszechnie wtedy uznawane prawo własności. Na jej podstawie przejęto zaledwie cztery polskie majątki (Dobsko, Kołdrab i Złotniki w Poznańskim oraz Lipienek w Prusach Zachodnich). Rezultatem walki o ziemię był wzrost arealu w rękach polskich (w latach 1886–1918 Komisja Osadnicza kupiła 438 tys. ha ziemi, w tym 125 tys. ha od Polaków, a resztę od Niemców, natomiast w tym czasie Polacy kupili od Niemców 200 tys. ha). Zob. szerzej: W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja Osadnicza 1886–1919*, Poznań 1976; M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w latach 1907–1908*, Warszawa 1963; D. Płygawko, „*Prusy i Polska*”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994.

¹⁸ D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 24–26 i tab. 1.

¹⁹ Wynosił on w latach 1890–1910 w Prowincji Poznańskiej dla Niemców minus 0,6%, a dla Polaków plus 0,8%. Zob. W. W. Hagen, *Germans, Poles and Jews. The Nationality Conflict in the Prussian East 1772–1914*, Chicago and London 1980, s. 217.

Ponadto występowała ogólna prawidłowość, która powodowała, iż przyrost naturalny ewangelików, mieszczan i inteligencji (którzy byli w większości Niemcami) był niższy niż katolików i chłopów (którzy w większości byli Polakami). Powodowało to stale postępujący proces polonizacji Poznańskiego. Niepokoiło to władze w Berlinie, jednak nie udało się władzom odwrócić niekorzystnych dla Niemców tendencji.

Natomiast planowa polityka państwa pruskiego w Prusach Zachodnich (głównie przez popieranie rozwoju miast, np. Gdańsk, Kwidzyn, Malbork czy Torunia) wpłynęła na zmniejszenie emigracji Niemców do przemysłowych obszarów państwa (a więc było to zjawisko odwrotne od sytuacji w Prowincji Poznańskiej), co pozwoliło w latach 1816–1850 na niemal podwojenie liczby ludności (z ok. 560 tys. do ok. 1026 tys.), by następnie w latach 1850–1910 wzrosnąć do ok. 1700 tys., w tym także podwojenie liczby ludności niemieckiej w XIX w.²⁰ Przy czym aż 45% wszystkich Niemców pomorskich mieszkało w miastach (dla porównania w miastach mieszkało zaledwie 16% Polaków pomorskich)²¹. Stąd w końcu wieku XIX przyrost ludności niemieckiej na wsi został mocno wsparty przez Komisję Osadniczą, która poprzez działalność osadniczą oraz przechodzenie majątków polskich w ręce niemieckie spowodowała, iż proporcja Niemców do Polaków wyniosła jak 1 do 3 (główna fala osadnicza skierowana została na obszar powiatów: Chełmno, Grudziądz, Lubawa, Świecie i Wąbrzeźno). Spory udział w tym mieli przybysze z Rzeszy, którzy w 1880 r. liczyli 126 tys. osób, by następnie do 1910 r. wzrosnąć do aż 208 tys.²² Na wzrost liczby Niemców pomorskich nie miały wpływu także asymilacja Polaków i Żydów²³. Jednocześnie starano się powstrzymać wyjazdy Niemców z Prus Zachodnich w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. do środkowych i centralnych Niemiec oraz do krajów zamorskich (głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki). Szczególnie duży procent Niemców wyjechał z rejencji kwidzyńskiej (w latach 1884–1895 aż 66% wszystkich emigrantów)²⁴.

²⁰ D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 27–29 i tab. 2.

²¹ S. Kowal, *Struktura społeczna Wielkopolski i Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1871–1914. Przemiany demograficzne i społeczno-zawodowe*, Poznań 1982, s. 226.

²² H. Rogmann, *Die Bevölkerung im preußischen Osten in den letzten Jahren*, Berlin 1937, s. 244–247; M. Stażewski, *Exodus. Migracja ludności niemieckiej z Pomorza do Rzeszy po I wojnie światowej*, Gdańsk 1998, s. 28–29 (zwłaszcza tab. 1).

²³ Zob. J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986, s. 53–58; R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 114–123.

²⁴ K. Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850–1914*, Wrocław 1969, s. 95–98 i 145–146.

Nie stanowiący części ziem zaboru pruskiego Śląsk był także zamieszkały w znacznej części przez ludność mieszaną (Polaków i Niemców oraz Żydów i Czechów) oraz Ślązaków. Na Dolnym Śląsku Niemcy uzyskali już w średniowieczu przewagę nad Polakami wskutek osadniczej działalności Piastów. Z kolei Śląsk Górny i Średni podlegał procesom niemieczenia od XIII w. i był jednolity wyznaniowo (katolicki). Dopiero zdobycie Śląska przez Hohenzollernów w wojnie z Habsburgami w 1740 r. (a więc u progu epoki oświeconego absolutyzmu) przyspieszyło jego niemieczenie („Fryderyk Wielki oszczędził Marii Teresie i Józefowi II złej sławy germanizatorów tej krainy, którą zdobyli oni gdzie indziej, między innymi w Małopolsce”²⁵). Kolonizacja na tym obszarze rozpoczęła się w latach czterdziestych XVIII w. Do 1763 r. osadzono tam ok. 60 tys. Niemców, a od proboszczów i nauczycieli wymagano znajomości języka niemieckiego. W latach 1763–1806 przybyło na Śląsk dalsze 110 tys. osób narodowości niemieckiej²⁶. Planowa kolonizacja polegała na wydzierzawianiu i parcelowaniu dóbr skarbowych wyłącznie między Niemców. Proces ten trwał przez cały wiek XIX. W powiatach, które przypadły w 1921 r. Polsce, ludność polska stanowiła większość mieszkańców²⁷, jednak w Prowincji Śląskiej globalnie dominowali Niemcy (dla Ślązaków awans społeczny oznaczał z reguły zniemieczenie). Generalnie mieszkańcy tej prowincji Prus obok opcji propolskiej, proczeskiej i proniemieckiej posiadali także dość duże skłonności do separatyzmu (do utworzenia własnego państwa włącznie).

W drugiej połowie XIX w. – jak pisze Jerzy Krasuski – „oddziaływanie doskonałego pruskiego szkolnictwa, sprawnej administracji, powszechnego obowiązku służby wojskowej, industrializacji skłaniającej do emigracji na Zachód, w połączeniu z intensywną polityką niemieczenia i masowym wykupywaniem ziemi polskiej szlachty przez władze państwowe – zaczynało wydawać owoce”²⁸. Zjednoczenie Niemiec w 1871 r. wpłynęło na wzrost nastrojów nacjonalistycznych, bowiem Rzesza Niemiecka była państwem narodowym, które wymagało od swych obywateli nie tylko lojalności, lecz także niemieckiego poczucia narodowego. Kanclerz Otto von Bismarck już w 1867 r. włączył Wielkie Księstwo Poznańskie do Związku Północnoniemieckiego, gwałcąc tym postanowienia Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r.

²⁵ J. Krasuski, *Polska i Niemcy...*, s. 205.

²⁶ W. Kuhn, *Das Überblick über die deutschen Kolonisationen in Osten*, „Deutsche Blätter in Polen” 1927, H. 4, s. 127–135.

²⁷ D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 29 i aneks 1.

²⁸ J. Krasuski, *Polska i Niemcy...*, s. 446; D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 29.

W zjednoczonym państwie postanowili ograniczyć wpływ duchowieństwa katolickiego na społeczeństwo polskie. Rozpoczął się w 1872 r. *Kulturkampf*, który był walką z Kościołem katolickim. Wówczas proboszczowie utracili uprawnienia inspektorów szkolnych, a nadzór nad szkołami przysługiwał wyłącznie państwu. Z zadowoleniem przyjęła to większość nauczycieli niemieckich, niechętnie znosząc kontrolę kościelną. Natomiast Polacy uznali ten akt za godzący w nich, ponieważ duchowni katolicycy w Poznańskim (i częściowo w Prusach Zachodnich) byli z reguły Polakami. Wrażenie to wydawało się tym bardziej uzasadnione, że równoległe do *Kulturkampfu* rząd pruski przeprowadził w latach 1872–1874 ostateczne zniemczenie szkolnictwa z wyjątkiem nauki religii w szkołach ludowych. Ponadto wprowadzono prawo sprzeciwu władz państwowych wobec nominacji na stanowiska kościelne (prawo to stosowano głównie w celach antypolskich) oraz obowiązek zawierania małżeństwa w urzędzie państwowym²⁹.

Zaostrzenie akcji germanizacyjnej doszło do szczytu za czasów kanclerza Bernarda von Bülowa (1900–1909), który 13 stycznia 1902 r. powiedział: „Nie możemy dopuścić, aby wyschły korzenie potęgi pruskiej, aby nasza narodowość nad Wartą i Odrą została zalana i wyparta falami obcej nam narodowości; wszak Poznań, Bydgoszcz i Toruń leżą zbyt blisko serca monarchii pruskiej. Od rozwiązania tej kwestii zależy najbliższa przyszłość niemieckiej ojczyzny”³⁰. Sejm Pruski 10 sierpnia 1904 r. uchwalił ustawę o konieczności uzyskania zezwolenia władz na wystawienie budynku (wiąże się z tym słynna sprawa Wojciecha Michała Drzymały, który obszedł ustawę, urządzając sobie mieszkanie w wozie, a władze pruskie były bezsilne, ponieważ nie naruszył on żadnego przepisu ustawy)³¹; 15 maja 1908 r. – ustawę o stowarzyszeniach (pozwalała ona na odbywanie zgromadzeń publicznych w języku innym niż niemiecki tylko w powiatach, w których Niemcy stanowili mniej niż 40% ludności – a więc głównie w Poznańskim); 20 maja 1908 r. – o przymusowym zakupie ziemi polskiej, o czym była już mowa³².

²⁹ J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970 (wyd. ang.: *The Kulturkampf in Prussian Poland*, New York 1990).

³⁰ J. Krasuski, *Polska i Niemcy...*, s. 335–336; D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 29–30.

³¹ Ostatecznie urzędnicy pruscy na mocy Rozkazu Gabinetowego Fryderyka Wielkiego dotyczącego izb mieszkalnych, wydali W. M. Drzymale zakaz zamieszkania w wozie, gdyż wysokość izby mieszkalnej (od podłogi do sufitu) była niższa niż 2,4 m., co przewidywało zarządzenie.

³² J. Krasuski, *Polska i Niemcy...*, s. 338.

Natomiast dalsza germanizacja szkolnictwa rozpoczęła się, gdy w 1901 r. zarządzeniem niższych władz oświatowych wprowadzono naukę religii w języku niemieckim w Poznańskim i w Prusach Zachodnich (gdzie w obronie języka polskiego w nauczaniu religii wystąpił ordynariusz chełmiński bp Augustyn Rosentreter – Niemiec, znający biegle język polski). Symbolem walki o utrzymanie języka polskiego w nauczaniu religii stała się wówczas Września koło Poznania, gdzie dzieci – za namową duchowieństwa i rodziców – odmówiły udzielania odpowiedzi po niemiecku. Mimo protestów naukę religii w języku niemieckim kontynuowano, co doprowadziło w 1906 r. do strajku szkolnego, w którym uczestniczyło około 50 tys. dzieci, bowiem ich rodzice odmówili posyłania dzieci na naukę religii w języku niemieckim. Po roku strajk został złamany grzywnami i karami aresztu, jakie sądy pruskie nałożyły na rodziców³³. Działania te przyniosły Niemcom w dziedzinie narodowościowej poważną klęskę.

Polityce germanizacyjnej przeciwdziałała także aktywność Polaków w środkowych i zachodnich prowincjach Rzeszy, skupiona w towarzystwach patriotycznych oraz wokół posłów polskich do Sejmu Pruskiego i Reichstagu. Aktywność narodowa Polaków w Rzeszy Niemieckiej osłabła dopiero w latach 1914–1918 w związku z powołaniem wielu działaczy do służby wojskowej. Szczególnie dotknęło to Polaków zrzeszonych w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim, albowiem w 1916 r. pobór objął aż 2/3 członków. Wielu z nich zginęło na froncie francusko-niemieckim (nie wysyłano ich na front rosyjsko-niemiecki w obawie przed nielojalnością czy nawet dezercją, gdyż działania wojenne toczyły się na ziemiach etnicznie polskich!). Nad osieroconymi rodzinami opiekę roztoczył powołany w czasie wojny Komitet Opieki nad Rodzinami Polskimi³⁴.

Gdyby nie antypolska polityka Ottona von Bismarcka zapoczątkowana w 1872 r. atakiem na Kościół katolicki, to realizowana od 1815 r. polityka niemczenia Polaków w Prusach prawdopodobnie zakończyłaby się sukcesem. Powszechne szkolnictwo w języku niemieckim, a następnie konieczność posługiwania się tym językiem w urzędach, wojsku oraz niejednokrotnie także w życiu prywatnym doprowadziło by w przededniu pierwszej wojny światowej do zniemczenia Prowincji Poznańskiej – bastionu polskość w Prusach – nie mówiąc już o Prusach Zachodnich i Śląsku, a także o skupiskach

³³ R. Korth, *Die preußische Schulpolitik und die polnischen Schulstreiks*, Würzburg 1963; J. J. Kulczycki, *Strajki szkolne w zaborze pruskim 1901–1907. Walka o dwujęzyczną oświatę*, Poznań 1993.

³⁴ J. Kozłowski, *Polacy w Niemczech w XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 223–243 (tutaj s. 234).

polskich w Niemczech znajdujących się na zachód od Odry, gdzie awans społeczny okupiony był najczęściej wynarodowieniem.

Klęska cesarskiej Rzeszy Niemieckiej w listopadzie 1918 r. zahamowała politykę germanizacji Polaków, przed którymi otworzyła się perspektywa powrotu do odrodzonego wówczas państwa polskiego. Wielkopolanie wolę swoją wyrazili – przy powściągliwości polityków polskich w Warszawie oraz lokalnych przywódców obawiających się wybuchu rewolucji społecznej na wzór niemiecki – w powstaniu narodowyzwoleńczym 27 grudnia 1918 r., gdy władzę w Prowincji Poznańskiej (Wielkopolska) przejęła Naczelna Rada Ludowa, a działania wojenne zakończył rozejm w Trewirze (16 lutego 1919 r. wymuszony przez Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone). Prowincja Prusy Zachodnie (Pomorze Gdańskie) i Śląsk czekały na decyzję konferencji pokojowej w Wersalu³⁵.

3. Polacy w Republice Weimarskiej (1919–1932) i Trzeciej Rzeszy (1933–1939)

Na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. Republika Weimarska utraciła na rzecz odrodzonej Polski Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie, a na mocy decyzji międzynarodowych³⁶ (spośród państw związkowych tylko Prusy poniosły straty terytorialne) – po trzech powstaniach śląskich i plebiscycie³⁷ – także część (29%) obszaru

³⁵ Zob. szerzej: D. Matelski, *Wojciech Korfanty wobec powstań narodowyzwoleńczych w latach 1918–1921*, „Kronika Katowic” 1995, t. V, s. 35–58.

³⁶ J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw zachodnioeuropejskich wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1939*, Warszawa 1978.

³⁷ Głosowaniem objęte były okręgi plebiscytowe Olsztyna (Allenstein) i Kwidzyna (Marienwerder) oraz na Powiślu. Plebiscyt odbył się 11 lipca 1920 r. W kwidzyńskim okręgu plebiscytowym na 386 gmin (97 tys. osób) za przyłączeniem się do Polski opowiedziało się 28 gmin (8 tys. osób); a w olsztyńskim – na 1694 gminy (363 tys. osób) za Polską głosowało 9 gmin (8 tys. osób). Z pierwszego okręgu przyznano Polsce 5 gmin, a z drugiego – 3 gminy. Z kolei plebiscyt na Śląsku odbył się 20 marca 1921 r. Za pozostaniem w Niemczech opowiedziały się 792 gminy (707 tys. osób), a za przyłączeniem do Polski 682 gminy (479 tys. osób). Jak konstatuje Jerzy Krasuski: „W związku z tym wynikiem powstały dwie legendy, jedna niemiecka, druga polska – szerzone niestety i przez historiografię. Niemcy twierdzili, że Górny Śląsk powinien być im przyznany, albowiem większość ludności głosowała za nimi. Twierdzenie to było całkowicie błędne, ponieważ art. 88 Traktatu Wersalskiego [zob. Dz.U. RP, 1920, nr 110, poz. 728 – D.M.] stwierdzał, że wyniki głosowania będą obliczone gminami, a nie według globalnej liczby głosów, i że stosownie do tego obszar plebiscytowy zostanie podzielony. Z kolei po stronie polskiej szerzono

Górnego Śląska. Stanowiło to 60% strat terytorialnych Niemiec³⁸, stąd głównym ich wrogiem musiała być Polska.

Wówczas powstał problem ochrony Polaków w Niemczech jako mniejszości narodowej, albowiem Niemcy jako kraj jednolity narodowościowo (posiadający mniej niż 10% mniejszości narodowych) nie został objęty postanowieniami tzw. traktatu mniejszościowego z 28 czerwca 1919 r.³⁹ (zwanego mniej precyzyjnie także małym traktatem wersalskim)⁴⁰. Natomiast ludność Górnego Śląska (zarówno po polskiej, jak i niemieckiej stronie granicy) chroniona była przez podpisaną w Genewie 15 maja 1922 r. polsko-niemiecką Konwencją górnośląską (genewską), zawartą na 15 lat i obowiązującą od 15 lipca 1922 r. Polska i Niemcy na podstawie art. 72 Konwencji wyrażały zgodę na wnoszenie przez mieszkańców Górnego Śląska skarg do

poгляд, że do głosowania dopuszczono nieprawnie osoby nie zamieszkujące obszaru plebiscytowego, ale na nim urodzone. Przypuszcza się, że osoby te w większości głosowały za Niemcami, którzy z większą niż Polacy sprawnością ściągnęli swoich stronników na obszar plebiscytowy. Tymczasem dopuszczenie tych osób do głosowania nie było wyrazem złej woli Komisji Plebiscytowej, lecz zostało przewidziane w art. 88 Traktatu Wersalskiego, co więcej, odpowiednią klauzulę zamieszczono tam na żądanie delegacji polskiej". J. Krasuski, *Polska-Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003, s. 219.

³⁸ Ponadto Niemcy oddały Francji – Alzację i Lotaryngię oraz odstąpiły Belgii mały skrawek terytorium z miejscowościami Eupen i Malmedy. Wyodrębniono także Obszar Saary, oddając go na 15 lat pod zarząd Ligi Narodów. Po tym czasie o jego przynależności państwowej miał zdecydować plebiscyt. Niemcy utraciły również wszystkie kolonie. J. Krasuski, *Historia Niemiec...*, s. 337 i 339.

³⁹ Każde państwo składało odrębną deklarację lub podpisywało odrębny traktat (teksty były różne, a powtarzały się tylko niektóre punkty), a więc nie istniał jeden traktat mniejszościowy. Traktaty o ochronie mniejszości zawarte zostały przez pięć głównych mocarstw z Polską, Rumunią, Czechosłowacją oraz Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców (od 1929 r. Królestwo Jugosławii), a także z Austrią, Bułgarią i Węgrami. Ponadto dobrowolnie zobowiązanie o ochronie mniejszości przyjęły na siebie: Albania, Estonia, Finlandia, Grecja, Litwa, Łotwa, Turcja, a od 1932 r. Irak. Ponadto postanowienia te dotyczyły Duńczyków i Serbołużyczan, mimo iż Niemcy nie były objęte traktatem mniejszościowym. Zob. B. Winiarski, *Niemcy w Polsce a Liga Narodów*, „Strażnica Zachodnia” 1922, r. I, nr 9–10, s. 355; idem, *Niemcy współczesne wobec zagadnień narodowościowych*, Warszawa 1923; W. J. Zaleski, *Międzynarodowa, ochrona mniejszości*, Warszawa 1932; *Centrum i regiony narodowościowe w Europie od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 152.

⁴⁰ W dniu 29 maja 1919 r. rząd niemiecki złożył w nocy do Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych jednostronną deklarację, że „Niemcy są zdecydowane traktować obcoplemienne (*fremdstämmige*) mniejszości na swoim terytorium według tych samych praw”, czyli że będą respektowały zasady wyrażone w traktatach mniejszościowych. J. Krasuski, *Polska-Niemcy...*, s. 216. W okresie międzywojennym z Niemiec – od Duńczyków i Serbołużyczan – wpłynęły do Ligi Narodów zaledwie 3 skargi (na łączną liczbę 1237, tj. 0,24%; natomiast na Polskę mniejszości narodowe wniosły w tym czasie aż 318 skarg, tj. 25,71%). Zob. D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 58, tab. 6.

Ligi Narodów lub Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska⁴¹ w przypadku naruszenia przez władze państwowe jej postanowień⁴². Konwencja składała się z 606 artykułów, a najważniejsze uregulowania dla Polaków w Niemczech zawierał jej rozdział drugi i trzeci⁴³. Dzięki temu był to jedyny obszar Niemiec objęty międzynarodową ochroną praw mniejszości narodowych. Za Polakami w Niemczech nie mógł się ująć rząd polski, gdyż prawie wszyscy byli oni obywatelami niemieckimi.

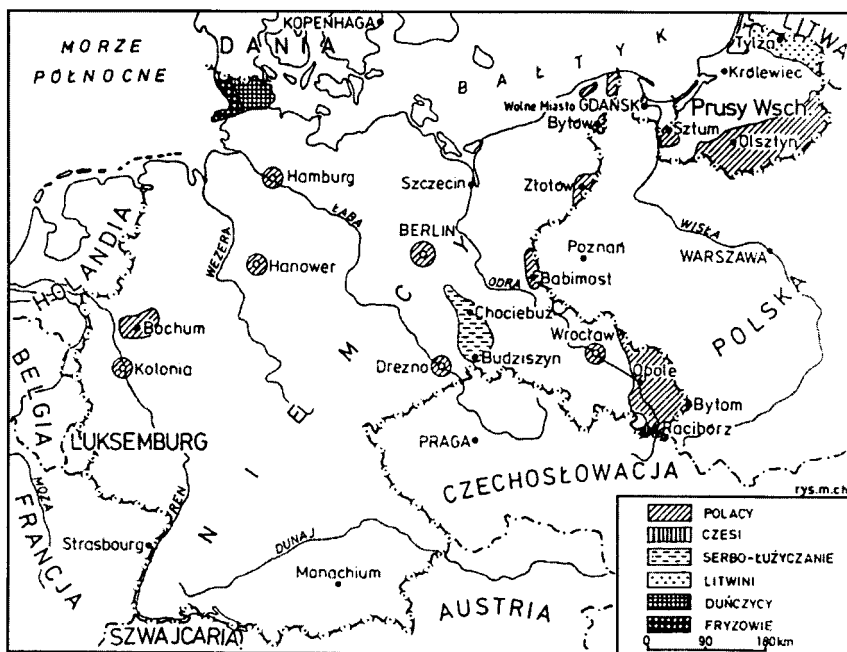
Na niemieckiej części Górnego Śląska (zwanej Śląskiem Opolskim) pozostało 532 tys. Polaków, a na polskim Górnym Śląsku – 260 tys. Niemców. Spis powszechny 1925 r. wykazał, że w Niemczech zamieszkiwało 784 tys. Polaków, z czego aż 528 tys. na niemieckiej części Górnego Śląska (67,4%). Dane te są zaniżone, gdyż Niemcy – aby obniżyć liczbę Polaków – stosowali pojęcie tzw. ludności dwujęzycznej, mazurskiej, kaszubskiej oraz śląskiej. Do pierwszej kategorii mogli należeć wyłącznie Polacy znający dobrze język niemiecki oraz część ludności, która w rzeczywistości czuła się bardziej Ślązakami, Kaszubami lub Mazurami, niż Polakami albo Niemcami. Statystyki spisowe wykazały także zamieszkiwanie przez 121 tys. Polaków obszarów Westfalii – była to ludność napływowa, która osiedliła się tam w poszukiwaniu środków do życia (głównie w kopalniach) – oraz w wielkich aglomeracjach miejskich (m. in. Berlin, Hamburg, Magdeburg, Monachium, Poczdam)⁴⁴.

⁴¹ S. Rogowski, *Komisja Mieszana dla Górnego Śląska (1922–1937)*, Opole 1977.

⁴² W latach 1922–1937 w niemieckiej części Górnego Śląska wpłynęło 670 skarg na władze niemieckie, w tym 522 od Polaków i 148 od Żydów; natomiast z polskiej części Górnego Śląska wpłynęło 12226 skarg od Niemców, z których pozytywnie załatwiono 8187 (67%). Zob. M. St. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938, s. 160–163; F. Połomski, *Niemiecki urząd do spraw mniejszości (1922–1937)*, Wrocław 1965.

⁴³ Dz.U. RP, 1922, nr 44, poz. 371; *Polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r.*, Genewa b.d.w., s. 13–26. Zob. J. Kokoł, *Ochrona mniejszości narodowych na podstawie niemiecko-polskiej konwencji w sprawie Górnego Śląska w latach 1922–1937*, Opole 1970.

⁴⁴ Zob. A. Poniałowska, *Polacy w Berlinie 1918–1945*, Poznań 1986; J. Krasuski, *Polska-Niemcy...*, s. 232–233; idem, *Historia Niemiec...*, s. 339. Natomiast Jerzy Jacimirski podaje, iż w 1925 r. było w Niemczech 930 841 Polaków, w tym 301 968 jednojęzycznych i 628 873 dwujęzycznych, a w 1933 r. 440 168, w tym 113 010 jednojęzycznych i 327 158 dwujęzycznych. Z kolei Wojciech Wrzeński szacował ich minimalnie na 1 280 500 a maksymalnie na 1 719 000. Zob. J. Jacimirski, *Liczebność i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w latach 1920–1939*, [w:] *Polacy w Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy*, Olsztyn 1965, s. 28 i in.; W. Wrzeński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 25, tab. 1.



Mapa 1. Główne skupiska mniejszości narodowych w Niemczech po I wojnie światowej

Na obniżenie liczby Polaków w Niemczech wpływała także – propagowana przez władze polskie i polskie konsulaty w Niemczech (w Berlinie konsul Karol Rose mianowany już 15 listopada 1918 r.)⁴⁵ – akcja reemigracyjna. Przed zawarciem traktatu wersalskiego działaniami tymi kierował powołany przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu – Wydział (*Decernat*) do spraw Wychodźstwa z ekspozyturami w Berlinie (Antoni Gołabek), Bochum (Marcin Milczyński), Hamburgu (Stanisław Bartecki) i Wanne (Wawrzyn Ryba)⁴⁶.

Na mocy art. 91 traktatu wersalskiego, który stanowił, że „Polacy, obywatele niemieccy, mający ukończone lat 18 i posiadający stałe miejsce zamieszkania w Niemczech, będą mieli także prawo wyboru obywatelstwa polskiego. Wybór męża skutkuje na żonę, wybór rodziców skutkuje na dzieci poniżej lat 18. [...] W części Górnego

⁴⁵ W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej 1918–1939*, red. P. Łossowski, t. IV, Warszawa 1995, s. 32.

⁴⁶ M. Piotrowski, *Reemigracja Polaków z Niemiec 1918–1939*, Lublin 2000, s. 69–75.

Śląska, poddanej plebiscytowi, przepisy niniejszego artykułu zyskają moc dopiero po ostatecznym przydzieleniu tego terytorium”⁴⁷. Osoby korzystające z prawa opcji na rzecz Polski nazywane były optantami. Każdy z optantów automatycznie nabywał obywatelstwo polskie (a Niemcy na mocy art. 278 traktatu wersalskiego tę decyzję przyjmowały do wiadomości, bez prawa do jej zakwestionowania) i w ciągu dwóch lat musiał wyjechać z Niemiec. Początkowo ruch reemigracyjny był dość niemrawy, bowiem w latach 1920–1921 wyjechało zaledwie 2528 optantów (na 14 637 opcji, czyli ok. 73 tys. osób; za pozostaniem w Niemczech było aż 55 045 opcji, czyli ok. 275 tys. osób. – zobacz tab. 1). Głównym miejscem nowego zamieszkania przybyszów z Niemiec były powiaty nadgraniczne województwa poznańskiego i pomorskiego oraz Lwów i Wilno⁴⁸.

Na mocy Konwencji genewskiej (art. 25 i 26) z obszaru Górnego Śląska za obywatelstwem polskim opowiedziało się 7521, w tym 7102 z części polskiej (województwo śląskie) Górnego Śląska, 390 z części niemieckiej Górnego Śląska, 24 z terenów Polski poza Górnym Śląskiem i 5 z terenów Niemiec poza Górnym Śląskiem. Natomiast na rzecz Niemiec optowało 25 677 osób, w tym 13 325 z części niemieckiej Górnego Śląska, 7818 z części polskiej (województwo śląskie) Górnego Śląska, 4489 z terenów Niemiec poza Górnym Śląskiem, 33 z terenów Polski poza Górnym Śląskiem i 12 z poza Polski i Niemiec. Ponadto 2274 obywatele polskich zrzekło się obywatelstwa polskiego ze względu na miejsce zamieszkania (1995 poza Górnym Śląskiem, 204 na niemieckiej części Górnego Śląska i 75 w innych państwach poza Niemcami)⁴⁹.

W wyniku rokowań polsko-niemieckich w Wiedniu w dniu 30 sierpnia 1924 r. podpisana została polsko-niemiecka Konwencja wiedeńska w sprawie obywatelstwa i opcji między Polską z Niemcami. Określała ona, iż osoby rezygnujące z obywatelstwa polskiego (a uprawnione do niego z racji urodzenia) nie będą uważane za optantów, lecz za zrzekających się obywatelstwa polskiego⁵⁰. Stąd od roku 1926 nie stosowano już pojęcia „optant”, lecz „reemigrant”

⁴⁷ Dz.U. RP, 1920, nr 110, poz. 728. Analogiczne uprawnienia posiadali Niemcy zamieszkali w Polsce. Zob. D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 49–50.

⁴⁸ M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 219, tab. 22 i s. 276–277, tab. 29. W analogicznym okresie optanci niemieccy w Polsce (101 tys. w Wielkopolsce i 53 tys. na Pomorzu Gdańskim) – głównie na wezwanie władz w Berlinie – masowo opuszczali Polskę. Na dzień 1 sierpnia 1925 r. było ich w Polsce 23 260 (w tym 12 943 na Pomorzu Gdańskim i 10 317 w Wielkopolsce). Zob. D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 48–49.

⁴⁹ M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 325–336, tab. 38–40.

⁵⁰ Dz.U. RP, 1925, nr 21, poz. 148.

dla określenia Polaków przybywających z Niemiec do Polski, którymi opiekował się działający w Poznaniu Komitet Reemigracyjny, aby ułatwić proces ich asymilacji narodowej.

Tabela 1

Przebieg opcji („głów rodzin”) w Niemczech do dnia 10 stycznia 1922 r.

| Konsulat | Razem | Liczba optujących za | |
|-----------|--------|----------------------|----------|
| | | Polską | Niemcami |
| Berlin | 28 000 | 3 000 | 25 000 |
| Essen | 14 741 | 9 741 | 5 000 |
| Hamburg | 1 383 | 383 | 1 000 |
| Kolonia | 180 | 180 | – |
| Królewiec | 2 000 | kilku | 2 000 |
| Kwidzyn | 365 | 365 | – |
| Monachium | 51 | 6 | 45 |
| Olsztyn | 2 512 | 512 | 2 000 |
| Wrocław | 20 450 | 450 | 20 000 |
| Ogółem | 69 682 | 14 637 | 55 045 |

Uwaga: W konsulacie w Opolu wpłynęło 1000 wniosków opcyjnych i w prawie wszystkich zrzekano się obywatelstwa polskiego.

Źródło: M. Piotrowski, *Reemigracja Polaków z Niemiec 1918–1939*, Lublin 2000, s. 293, tab. 30.

Zamieszkiwanie w Niemczech po I wojnie światowej prawie miliona Polaków⁵¹ wymusiło konieczność zorganizowania różnych form ich życia narodowego. W pierwszych latach Republiki Weimarskiej polski ruch narodowy w Niemczech dzielił się na dwa odłamy. Pierwszy z nich reprezentowany był przez utworzony 18 maja 1919 r. Komitet Narodowy Polaków na Obczyźnie po prawym brzegu Łaby z siedzibą w Berlinie oraz drugi – założony 20 listopada 1920 r. na tzw. terenach autochtonicznych⁵² – Związek Polaków w Prusach Wschodnich z siedzibą w Olsztynie; a po podziale Górnego Śląska w 1921 r. także Komitet Polski dla Górnego Śląska z siedzibą w Bytomiu. Na zjeździe w Berlinie 27 sierpnia 1922 r. powołały one do życia

⁵¹ Choć szacunki badaczy polskich liczbę tę podnoszą nawet do 1,5 mln. W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 25–26

⁵² Zob. obszernie: *Ziemie Staropolskie*, red. serii: Z. Wojciechowski, t. I, *Dolny Śląsk*, red. K. Sosnowski i M. Suchocki, t. 2, *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz; t. III, *Ziemia Lubuska*, red. M. Sczaniecki i S. Zajchowska; t. IV, *Warmia i Mazury*, red. S. Zajchowska i M. Kiełczewska; t. V, *Górny Śląsk*, red. K. Popiołek, Poznań 1949–1959.

organizację naczelną – Związek Polaków w Niemczech (ZPwN), którego prezesem został Stanisław Sierakowski, sekretarzem generalnym Jan Kaczmarek, a skarbnikiem Wawrzyn Grześkowiak⁵³. Statut ZPwN w par. 1 stanowił, iż: „Związek Polaków w Niemczech jest zrzeszeniem wszystkich Polaków zamieszkałych w Niemczech i ma swą siedzibę w Berlinie. Związek Polaków w Niemczech ma na celu zdobycie dla ludności polskiej w Niemczech pełnych praw mniejszości narodowych i obronę jej interesów ogólnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego, jak również szczególnych praw swych członków”⁵⁴.

Zatwierdzenie statutu nastąpiło na zjeździe w Berlinie 3 grudnia 1922 r. podczas pierwszego walnego zebrania Związku. W przyjętym jednocześnie programie pracy szczególną uwagę zwrócono na pielęgnację języka polskiego oraz rozwój systemu szkół polskich. Postulowano także utworzenie na uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu katedr języka polskiego. Ponadto uznano, że Związek jest jedyną polską organizacją polityczną w Rzeszy Niemieckiej, a wszystkie zrzeszone w nim organizacje kulturalne, sportowe, religijne – z zachowaniem swobody działania – nie mają prawa do prowadzenia działalności politycznej. W odezwie do Polaków w Niemczech stwierdzono: „My, którzy pozostaliśmy w Niemczech, jako obywatele państwa niemieckiego, złączyć się musimy we wspólnej pracy, jeśli nie chcemy utracić wiary ojczystej, języka polskiego, naszej kultury narodowej”⁵⁵.

Zwracano na ten aspekt szczególną uwagę, gdyż „asymilacji Polaków sprzyjał wyższy poziom cywilizacji społeczeństwa niemieckiego niż polskiego”, a „procesy asymilacyjne wśród Polaków w Niemczech, według ocen polskiej służby zagranicznej, były tym łatwiejsze, że społeczność polską cechował materializm postaw, celowo rozwijany i umacniany przez nacjonalistów niemieckich”⁵⁶.

⁵³ Radę Naczelną ZPwN tworzyli ponadto: Ambroży Pordzik i Józef Wilkowski ze Śląska, Marian Szynaka z Berlina, Stanisław Kunca (wiceprezes) i Władysław Wesołowski z Westfalii, ksiądz Waclaw Osiniński i Jan Baczewski z Prus Wschodnich. Zob. W. Wrzesiński, *Działalność narodowa wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1918–1939*, Poznań 1961; idem, *Na swoim i na obczyźnie. Z życia Polaków w Niemczech międzywojennych*, Katowice 1971.

⁵⁴ Zabezpieczając się przed możliwością odrzucenia statutu podczas procedury rejestracyjnej, skorzystano ze statutu naczelnej organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce – Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen (w skrócie Deutschtumsbund – DtB). Zob. D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919–1939*, Poznań 1997, s. 77–88.

⁵⁵ Cyt. za: A. Poniatowska, S. Liman, I. Kręzałek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922–1982*, red. J. Marczewski, Warszawa 1987, s. 37.

⁵⁶ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 31 i 32.

Na obszarze Niemiec ZPwN podzielony został na dzielnice: **I z siedzibą w Opolu** (obejmowała niemiecki Górny Śląsk), **II z siedzibą w Berlinie** (obejmowała Berlin, Brandenburgię, Dolny Śląsk⁵⁷, Hamburg, Pomorze Zachodnie, Saksonię i tzw. Pogranicze, czyli Babimojszczyznę, Złotowskie⁵⁸ i Kaszuby), **III z siedzibą w Bochum** (obejmowała Badenię, Nadrenię, Palatynat i Westfalię)⁵⁹, **IV z siedzibą w Olsztynie** (Mazury, Powiśle i Warmia)⁶⁰. Od 6 października 1923 r. działała także dzielnica **V z siedzibą w Złotowie** dla obszaru pogranicza poznańsko-pomorskiego, a od przyłączenia Austrii do Rzeszy (*Anschluss*) w marcu 1938 r. utworzono dzielnicę **VI z siedzibą w Wiedniu**⁶¹. Związek skupiał około 50 tys. członków (zobacz tab. 2). Kierownictwo poszczególnych dzielnic mianowało mężów zaufania w poszczególnych gminach, których zadaniem było zbieranie składek, urządzenie zebrań, konferencji, kolportaż druków i prasy polskiej⁶².

Najbardziej rozbudowane struktury organizacyjne były na niemieckiej części Górnego Śląska (zwanej Śląskiem Opolskim), ze względu na duży odsetek mieszkańców narodowości polskiej, nie spotykany na żadnym z pozostałych obszarów Niemiec. Tutaj (według stanu z 1938 r.) ZPwN posiadał 22 nieruchomości, prowadził 21 poradni, 5 domów polskich, 50 świetlic, 3 biblioteki⁶³, 63 punkty czytelnicze⁶⁴, 34 stałe kursy nauczania języka polskiego⁶⁵, 46 zespołów przysposobienia rolniczego dla 343 słuchaczy, 32 kółka śpiewacze z 750 uczestnikami, 11 zespołów teatralnych i kukielkowych, 15 klu-

⁵⁷ Zob. M. Orzechowski, *Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej*, Wrocław 1960.

⁵⁸ Zob. H. Zieliński, *Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918–1939*, Poznań 1949; *Ziemia Złotowska*, red. W. Wrzesiński, Gdańsk 1969; M. Zientara-Malewska, *Złotowszczyzna*, Łódź 1971.

⁵⁹ Zob. W. Wawrzynek, *Polacy westfalsko-nadreńscy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Kwartalnik Opolski” 1963, nr 4, s. 75–90.

⁶⁰ Zob. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Poznań 1963; B. Łaszewicz, W. Wrzesiński, *IV Dzielnicę Związku Polaków w Niemczech 1922–1939 (w 60 rocznicę powstania)*, Olsztyn 1982; W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*, Warszawa 1984.

⁶¹ A. Poniatowska, S. Liman, I. Krężałek, *Związek Polaków w Niemczech...*, s. 38–64. Zob. H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972.

⁶² H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Poznań 1992, s. 48.

⁶³ J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975.

⁶⁴ Zob. J. Ratajewski, *Ruch czytelniczy i biblioteki polskie na Śląsku Opolskim 1922–1939*, Opole 1970.

⁶⁵ Zob. E. Szwed, *Polski Uniwersytet Ludowy na Opolszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Studia Śląskie” 1960, t. 3, s. 29–115.

bów sportowych⁶⁶ z udziałem 300 członków, 36 drużyn harcerskich⁶⁷ z 960 członkami, 13 towarzystw młodzieżowych z 600 członkami, 48 kongregacji z 4800 członkami, 14 oddziałów Związku Polek z 1200 członkami, 8 szkół prywatnych⁶⁸ z 281 uczniami, 6 szkół publicznych z 62 uczniami, 3 przedszkola, 1 szkołę średnią i 1 wydawnictwo⁶⁹.

Szczególnie aktywna była młodzież polska skupiona w towarzystwach oświatowych, w tym w powstałym w 1923 r. Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich, założonym w 1925 r. Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polsko-Katolickiej na Śląsku Opolskim, działającym od 1926 r. Westfalsko-Nadreńskim Okręgu Polsko-Katolickiego Związku Młodzieży z siedzibą w Bochum oraz założonym dwa lata później Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej Pogranicza⁷⁰.

Osobne zagadnienie stanowi aktywność polskiej młodzieży akademickiej z Górnego Śląska, której głównym ośrodkiem był Wrocław⁷¹. Przez pierwsze lata Republiki Weimarskiej działali oni spontanicznie, a 28 sierpnia 1924 r. powołali do życia z siedzibą w Opolu – Związek Akademików Górnośląskich „*Silesia Superior*”. Również mniej liczebna polska społeczność akademicka w Berlinie powołała 7 sierpnia 1925 r. Koło Studentów Polskich⁷².

⁶⁶ Zob. A. Seyner, *Polski ruch sportowy na Śląsku Opolskim w latach 1922–1939*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu” 1966, t. 6, s. 21–88; B. Woltmann, *Polska kultura fizyczna na wschodnim pograniczu niemieckim (1919–1939)*, Poznań 1980.

⁶⁷ Zob. obszernie: H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933–1939*, Warszawa 1969; M. Lis, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech (1922–1939)*, Opole 1987.

⁶⁸ Zob. obszernie: H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1919–1939*, Lublin 1996.

⁶⁹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 83. Zob. obszernie: O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji i instytucji polskich na Śląsku Opolskim w latach 1923–1939*, Katowice 1959; idem, *Stan i potrzeby badań nad dziejami ruchu polskiego na terenie byłej rejencji opolskiej w okresie 1922–1945*, Katowice 1961; W. Wawrzynek, *Polskie zrzeszenie akademickie na Śląsku Opolskim w latach 1924–1939*, Opole 1963; *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech. Materiały z sesji naukowej*, Opole 1984.

⁷⁰ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 86. Zob. także: M. Orzechowski, *Ludność polska w Niemczech w latach 1922–1939*, Warszawa 1967; Z. Dworecki, *Działalność narodowa ludności polskiej w rejencji pilskiej 1920–1939*, Poznań–Ślupsk 1969; A. Czarnik, *Polski ruch młodzieżowy na Pograniczu i Kaszubach w latach 1919–1939*, Koszalin 1977.

⁷¹ Zob. W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989.

⁷² Zob. M. Orzechowski, *Z dziejów ruchu akademickiego i walki o wytworzenie inteligencji polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1922–1939*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, 1962, tom 4, s. 269–345.

Związek Polaków w Niemczech w latach 1927–1938

| Rok | Członkowie | | Niestali członkowie | Zasięg organizacyjny |
|------|------------|-------------|---------------------|----------------------|
| | opłacający | nie płacący | | |
| | składki | | | |
| 1927 | 42 000 | 5 000 | 20 000 | 700 000 |
| 1928 | 44 000 | 5 000 | 20 000 | 700 000 |
| 1929 | 44 000 | 5 000 | 20 000 | 700 000 |
| 1930 | 45 000 | 5 000 | 10 000 | 700 000 |
| 1931 | 22 000 | 15 000 | 10 000 | 450 000 |
| 1932 | 24 000 | 14 000 | 10 000 | 450 000 |
| 1933 | 28 000 | 12 000 | 20 000 | 500 000 |
| 1934 | 29 000 | 10 000 | 20 000 | 550 000 |
| 1935 | 30 000 | 10 000 | 20 000 | 600 000 |
| 1936 | 30 000 | – | 15 000 | – |
| 1937 | ok. 30 000 | – | – | – |
| 1938 | ok. 30 000 | – | – | – |

U w a g a: za zasięg organizacyjny rozumiano rodziny członków ZPwN i organizacji z nim współpracujących oraz osoby utrzymujące przypadkowe kontakty z polskimi instytucjami i organizacjami.

Źródło: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 82, tab. 3.

Sprawy narodowe Polaków w Niemczech na bieżąco relacjonowała prasa polska. W Niemczech głównymi polskimi ośrodkami wydawniczymi były miasta: Opole i Bytom na Śląsku oraz Olsztyn na Mazurach i stołeczny Berlin. Wydawano wówczas pisma: „Dziennik Berliński”, „Gazetę Olsztyńską”, „Głos Ewangeliczny”, „Głos Pogranicza”, „Głos Pogranicza i Kaszub”, „Katolika”, „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”, „Narodowca”, „Polaka w Niemczech”, „Nowiny Codzienne” i „Wiarusa”⁷³. Natomiast dla dzieci polskich od 1 sierpnia 1925 r. wydawano miesięcznik „Mały Polak w Niemczech”, który przez dwa lata wychodził jako wkładka do „Polaka w Niemczech”, a następnie aż do 1939 r. jako samodzielny, bogato ilustrowany i kolorowy miesięcznik⁷⁴.

⁷³ A. Czechowicz, „Głos Pogranicza” i „Głos Pogranicza i Kaszub”, Koszalin 1970; *Spod znaku Rodła. Ze szpalt i wspomnień*, Zielona Góra 1975; L. Smółka, *Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922–1939*, Wrocław 1976; R. Otello, „Głos Ewangeliczny” (1925–1939), „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 1, s. 81–90.

⁷⁴ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 140. Zob. szerzej: K. Heske-Kwaśniewicz, *O „Małym Polaku” w Niemczech*, „Studia Śląskie” 1973, t. 23, s. 211–235.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stały przed Polakami w Niemczech, była nauka języka polskiego dla młodzieży, gdyż polityka władz państwowych zmierzała do jej zupełnego zgermanizowania⁷⁵. Akcją tą kierował w latach 1922–1939 Związek Polskich Towarzystw Szkolnych Niemczech, któremu prezesowali: Cezary Vogt (od 27 sierpnia 1922), Jan Barczewski (od 10 czerwca 1923) i Stefan Szczepaniak (od 27 lipca 1933 do 31 sierpnia 1939) – wszyscy z Berlina. Oddziały Towarzystwa istniały we wszystkich skupiskach polskich na terenie Niemiec, a więc w Prusach Wschodnich, na Pograniczu i Kaszubach, na Śląsku Opolskim, na terenie Westfalii i Nadrenii oraz w Berlinie. Od 30 marca 1924 r. we Wrocławiu, a od 23 września 1928 r. w Bitterfeld (Wolne Państwo Anhalt) działało Polskie Towarzystwo Szkolne. Następnie Towarzystwo to posiadało jeszcze oddziały m. in. w Dreźnie, Hamburgu i Lipsku, a także w mniejszych ośrodkach (łącznie było ich przez cały okres międzywojenny od kilkunastu do ponad dwudziestu)⁷⁶. Ponadto działały polskie szkoły prywatne oraz prywatne przedszkola, które dzieliły się na: a) pełne (*Kindergarten*), b) ogródki dziecięce (*Spielkreise*), c) zbiórki dzieci (*Kindersammelstelle*)⁷⁷. Szkolnictwo polskie z Niemczech było dofinansowywane przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, a także przez polskie organizacje społeczne, jak np. Związek Obrony Kresów Zachodnich oraz Polski Związek Zachodni. Umożliwiło to pobieranie nauki w języku polskim w roku szkolnym 1926/1927 – 3966 dzieciom, w roku szkolnym 1929/1930 – 6140 uczniom polskim w 203 zakładach oświatowych, a w roku szkolnym 1934/1935 – 6708 dzieciom. Łącznie w latach trzydziestych w Niemczech funkcjonowało ponad 60 szkół prywatnych, 2 gimnazja prywatne, około 140 kursów języka polskiego oraz prawie 30 przedszkoli i kilkanaście szkół dokształcających⁷⁸.

Zachowanie niezależności gospodarczej Polaków od państwa niemieckiego było możliwe dzięki rozbudowie różnych form samoobrony ekonomicznej. Gwarantowały ją polskie banki ludowe, które najliczniej występowały na Śląsku Opolskim. Istniały one w Bytomiu,

⁷⁵ E. Klein, *Sprawy polskie w aktach administracji niemieckiej w latach 1921–1935*, „Studia Śląskie” 1959, t. 2, s. 87–140.

⁷⁶ Zob. H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 27–46.

⁷⁷ T. Musioł, *Publiczne szkoły powszechne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1923–1939*, Katowice 1961; B. Koziełło-Poklewski, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919–1939*, Olsztyn 1980; *Z dziejów oświaty polskiej w Prusach Wschodnich i na Pograniczu w okresie międzywojennym*, Olsztyn 1981.

⁷⁸ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 268.

Gliwicach, Koźlu, Oleśnie, Opolu, Raciborzu, Strzelcach i Zabrze⁷⁹. Na obszarze polsko-niemieckiego pogranicza banki ludowe miały swoje oddziały w Babimoście, Bytowie, Krajence, Pszczewie, Zakrzewie i Złotowie⁸⁰. Natomiast w Prusach Wschodnich banki ludowe miały swoje filie w Kwidzynie, Olsztynie, Sztumie i Tychnowie, a w Szczytnie działał Mazurski Bank Ludowy oraz w Pierzchowicach bank prywatny. Ponadto w Berlinie funkcjonował bank „Skarbonka”, a w Bochum – Bank Robotników⁸¹.

Rozproszenie ludności polskiej na obszarze Niemiec spowodowało, iż nie posiadała ona (jak w czasach cesarstwa) swoich przedstawicieli w Reichstagu. Natomiast udało się uzyskać w 1928 r. trzy mandaty w Sejmie Pruskim. Posłami zostali wówczas Jan Barczewski, Stanisław Sierakowski i ksiądz Czesław Klimas⁸².

Związek Polaków w Niemczech, wraz z organizacjami innych mniejszości w tym państwie: Duńczyków (Związek Szlezwicki), Serbołużyczan (Serbska Partia Ludowa), Fryzów (Związek Fryzyjsko-Szlezwicki), Litwinów (Zjednoczenie Litwinów w Niemczech), utworzył 26 stycznia 1924 r. podczas zjazdu w Berlinie **Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech**, którego prezesem został Polak Stanisław Sierakowski, a po jego ustąpieniu w latach trzydziestych – Duńczyk Ernst Christiansen. Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech domagał się od władz niemieckich: 1) przyznania mniejszościom narodowym w Niemczech jednakowych praw, takich, jakie posiadają osoby narodowości niemieckiej, przestrzeganie których w życiu codziennym zlikwidowałoby wszelkie przejawy nierówności; 2) prowadzenia takiej polityki narodowościowej przez państwo niemieckie, która by wykluczała asymilację i eksterminację; 3) umożliwienia przez władze państwa niemieckiego współpracy kulturalnej mniejszościom z państwami macierzystymi; 4) uniemożliwienia ingerencji państw ościennych w sprawy wewnętrzne drugiego państwa pod pozorem zainteresowania położeniem mniejszości; 5) uregulowania położenia mniejszości nie przez umowy międzypaństwowe czy międzynarodowe, lecz przez zarządzenia wewnętrzne państwa zamieszkania. Ponadto działalność Związku opierała się na założeniu, że problem

⁷⁹ T. Orłowski, *Banki Ludowe na Śląsku Opolskim w latach 1895–1939*, Opole 1962; S. Żyga, *Polskie banki ludowe na Górnym Śląsku pod panowaniem niemieckim w latach 1895–1939*, Warszawa 1967.

⁸⁰ K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918–1939*, Warszawa 1967.

⁸¹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 157.

⁸² J. Krasuski, *Polska-Niemcy...*, s. 233.

mniejszościowy w Europie nie może być podstawą do rewizji granic wersalskich⁸³. Organem prasowym Związku był miesięcznik „Kulturwille” (od stycznia 1926 r. „Kulturwehr”), który ukazywał się do 1938 r. Jego redaktorem był Serbołużyczanin Jan Skala. Na jego łamach ukazywały się artykuły, dotyczące położenia mniejszości narodowych w Niemczech oraz polityki narodowościowej państwa niemieckiego, jak również problematyki narodowościowej w Europie ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości niemieckich⁸⁴.

Władze niemieckie zaniepokojone zorganizowaniem się mniejszości narodowych w Niemczech, podjęły – nieudane zresztą – próby rozbicia Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Wówczas w niemieckim MSZ (*Auswärtiges Amt*) zrodził się pomysł zwołania Kongresu Mniejszości Narodowych Europy w celu podporządkowania zagadnień narodowościowych koncepcjom niemieckiej polityki zagranicznej. Jednak delegacje wielu mniejszości – w tym zwłaszcza Polacy z Niemiec – byli przeciwni powołaniu europejskiej organizacji mniejszościowej. Uważano, iż kongresy mniejszości narodowych Europy powinny stać się forum wymiany doświadczeń⁸⁵.

Położenie Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym, co jest rzeczą paradoksalną, relatywnie polepszyło się po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, mimo iż przestała obowiązywać demokratyczna konstytucja weimarska i wypływające z niej ustawodawstwo, gwarantujące równouprawnienie mniejszości narodowych. Wpływ na to miała przede wszystkim zmiana (odprężenie) w stosunkach polsko-niemieckich, gdy 26 stycznia 1934 r. podpisana została polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy (*Nichtangriffserklärung*)⁸⁶, która zapoczątkowała tzw. pierwsze pojednanie polsko-niemieckie w XX w.⁸⁷

⁸³ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 114–115.

⁸⁴ T. Cieślak, *Czasopisma Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech międzywojennych „Kulturwille”, „Kulturwehr” (1925–1938)*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939” 1966, t. X, s. 169–177.

⁸⁵ Zob. E. Kelmes, *Der europäische Nationalitätenkongress 1925–1938*, Köln 1958; R. Michaelsen, *Der Europäische Nationalitäten-Kongress 1925–1938. Aufbau, Krise und Konsolidierung*, Frankfurt/M 1984.

⁸⁶ K. Lapter, *Pakt Piłsudski-Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*, Warszawa 1962; M. Wojciechowski, *Polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji z 26 stycznia 1934*, Katowice 1963.

⁸⁷ Podobnie było z położeniem Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Jak pisze znawca zagadnienia: „Polska przypatrywała się hitleryzacji Gdańska zupełnie obojętnie. Sprawy sporne z Gdańskiem bowiem znikły lub uległy złagodzeniu, represje hitlerowskie zaś przez kilka lat nie dotykały mniejszości polskiej [ok. 9% ludności – D.M.], która była nawet uprzywilejowana”. J. Krasuski, *Polska-Niemcy...*, s. 265.

Nastąpiło wówczas zaprzestanie administracyjnych szykan wobec Polaków w Niemczech (analogicznie postąpiły władze polskie wobec mniejszości niemieckiej w Polsce). Również nie zastosowano wobec Związku Polaków w Niemczech zakazu działalności – jak niemieckim partiom politycznym – jednak związek musiał się odtąd wystrzegać charakteru partii politycznej, za jaką dotychczas uchodził w opinii władz niemieckich. Wyjątkiem był Śląsk Opolski, gdzie do 15 lipca 1937 r. obowiązywała Konwencja genewska⁸⁸.

Działacze Związku Polaków w Niemczech starali się odtąd ukazywać położenie ludności polskiej wyłącznie jako zagadnienie wewnętrzne państwa niemieckiego. Jednoznacznie ujęto to w artykule pt. *Wyjaśnienie* zamieszczonym na łamach „Dziennika Berlińskiego”, w którym pisano, iż „Witając ze szczerą radością i otuchą porozumienie polsko-niemieckie uważamy, że zagadnienia narodowościowe posiadają bezsprzecznie charakter ściśle wewnątrzpaństwowy, nie mogą zajmować jakiegokolwiek roli w rozmowach między obu państwami. Zdajemy bowiem sobie sprawę z tego, że kwestie narodowościowe postawione jako obowiązkowy punkt we wszystkich rozmowach między oboma państwami stają się, jak wszystkie doświadczenia wykazały, niczym innym, jak tylko źródłem skarg i kością niezgody”⁸⁹.

Jednak, mimo dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich, położenie Polaków w Niemczech stawało się coraz trudniejsze w związku z faszycyzacją życia społeczno-kulturalnego Trzeciej Rzeszy. Wprowadzone ustawodawstwo – wprawdzie chwilowo nie odnoszące się do Polaków – mogło zostać w każdej chwili wykorzystane przeciwko nim. Szczególnie złowieszczo brzmiała ustawa z 9 marca 1937 r. o ochronie granic Rzeszy i środkach odwetowych, która umożliwiała władzom niemieckim wywłaszczanie bez odszkodowania z terenów przygranicznych (a więc z terenów graniczących z Polską, a zamieszkałych przez prawie 3/4 wszystkich Polaków w Niemczech)⁹⁰. Ponadto polityka wobec ludności polskiej w Niemczech zakładała: 1) wzmocnienie stanu posiadania niemieckiego we wszystkich dziedzinach życia; 2) izolowanie polskich grup narodowych nie poddających się germanizacji; 3) zdobycie dla niemczyzny Polaków chwiejnych narodowo lub nie posiadających dostatecznego uświadomienia, przy dążeniu do całkowitego wtopienia ich w lokalną społeczność niemiecką; 4) wykorzystywanie polityki narodowościowej wobec Polaków

⁸⁸ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 260–267.

⁸⁹ „Dziennik Berliński” z 6 lipca 1934, nr 131.

⁹⁰ W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu...*, s. 279. Zob. F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Katowice 1970.

w Niemczech jako instrumentu nacisku na władze państwowe Polski dla uzyskania koncesji dla mniejszości niemieckiej w Polsce⁹¹. Szczególnie dużo nowych wytycznych w polityce narodowościowej dało się zauważyć na Śląsku Opolskim, gdzie prym wiodli Hans Lukaschek i Josef Wagner⁹². Odpowiedzią społecznościi polskiej w Niemczech było wypracowanie nowych zasad wychowania młodzieży. Zakładały one kształtowanie Polaków na: 1) bezinteresownych patriotów, 2) przywiązanych do ideałów religijnych, 3) oddanych sprawie narodowej, 4) samodzielnych w myśleniu, karnych w działaniu i lojalnych⁹³.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów (1933) oraz zawieszenie przez Polskę wykonywania na jej terytorium traktatu mniejszościowego (1934) przeniosło problem ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce i Polaków w Niemczech na płaszczyznę polsko-niemieckich stosunków bilateralnych. Dobra atmosfera w tych stosunkach, będąca pochodną realizacji „linii 26 stycznia 1934 r.”, wpłynęła na wysunięcie przez Auswärtiges Amt propozycji zawarcia dwustronnego układu mniejszościowego. Sprawa była niezmiernie pilna, ponieważ nieuchronnie zbliżał się 15 lipca 1937 r., w którym wygasła Konwencja genewska w sprawie Górnego Śląska⁹⁴.

Trwające w latach 1935–1937 rokowania polsko-niemieckie, wobec odrzucenia przez polskie MSZ propozycji zawarcia układu między państwowego, doprowadziły do przedstawienia przez każdą ze stron własnego projektu deklaracji. Niemcy uczynili to 24 czerwca, a Polacy 30 lipca 1937 r.⁹⁵ Ostateczny tekst deklaracji ustalony został w wyniku rozmów polskiego ambasadora w Berlinie Józefa Lipskiego z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Konstantinem von Neurathem (11 września), niemieckim ambasadorem w Warszawie

⁹¹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 287.

⁹² A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaschka i Wagnera*, Katowice 1958; K. Jonca, *Polityka narodowościowa Trzeciej Rzeszy na Śląsku Opolskim (1933–1940). Studium polityczno-prawne*, Katowice 1970.

⁹³ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 303.

⁹⁴ *Diplomat in Berlin 1933–1939. Papers and Memoris of Józef Lipski, Ambassador of Poland*, ed. W. Jędrzejewicz, New York–London 1968, s. 283 i in.; D. Matelski, *Mniejszości pogranicza w stosunkach polsko-niemieckich w okresie wygaśnięcia Konwencji Genewskiej (15 lipca–5 listopada 1937 r.)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. III, *W dobie Monachium*, Poznań 1992, s. 205–213.

⁹⁵ E. O. Günther, *Die Minderheitenerklärung vom November 1937 im Urteil der polnischen Presse*, Breslau 1937; H. Chałupczak, *Deklaracja z 5 listopada 1937 r. a problem mniejszości polskiej w Niemczech*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 1, s. 110 i 126.

Hansem Adolfem von Moltke (14 września) i Hermannem Göringiem (30 września)⁹⁶.

W dniu 5 listopada 1937 r., w 21 rocznicę manifestu cesarza Wilhelma II i Franciszka Józefa I, ogłoszone zostały równolegle w Berlinie przez kanclerza Adolfa Hitlera w obecności delegacji Związku Polaków w Niemczech oraz w Wiśle przez prezydenta Ignacego Mościckiego w obecności przedstawicieli Zjednoczenia Niemieckiego w Polsce Zachodniej (*Deutsche Vereinigung in Westpolen* – DVW) i Partii Młodoniemieckiej (*Jungdeutsche Partei* – JDP) jednobrzmiące deklaracje mniejszościowe (polska i niemiecka), które zamknęły ochronę obydwu mniejszości w ramach ogólnobywatelskich praw i obowiązków, co było dużym sukcesem dyplomacji polskiej, ponieważ uniemożliwiało ingerencję Berlina w sprawy drugiego państwa. Deklaracja zapowiadała: 1) wprowadzenie zakazu asymilacji, przy szczególnej ochronie młodzieży przed germanizacją; 2) zapewnienie swobody w stosowaniu języka polskiego w słowie i piśmie, stosunkach osobistych i zebraniach publicznych, pielęgnowanie obyczajów narodowych; 3) prawo swobodnego zrzeszania się w stowarzyszeniach mniejszościowych; 4) prawo do utrzymywania szkół z nauczaniem w języku ojczystym, posługiwania się językiem ojczystym w duszpasterstwie; 5) nieczynienie przeszkód w pracy zawodowej i działalności gospodarczej z powodu przynależności narodowej. W przypadku złamania postanowień deklaracji obie strony zakładały stosowanie retorsji⁹⁷.

Wobec łamania przez władze Trzeciej Rzeszy postanowień deklaracji z 5 listopada 1937 r.⁹⁸ Związek Polaków w Niemczech złożył w niemieckim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 2 czerwca 1938 r. memoriał o położeniu ludności polskiej. Uznano, iż położenie Polaków po 5 listopada 1937 r. – głównie na Śląsku Opolskim, gdzie przestały obowiązywać postanowienia Konwencji genewskiej – pogorszyło się.

⁹⁶ H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita...*, s. 291–297.

⁹⁷ *Deklaracja Mniejszościowa rządów polskiego i niemieckiego z 5 listopada 1937 r.*, [w:] *Leksykon Polactwa w Niemczech*, Wydanie fototypiczne, Wstęp: E. Osmańczyk, Warszawa–Wrocław 1973, s. 144–145; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 340–341; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku...*, s. 54–55; idem, *Legal Protection of the German Minority in the Second and Third Polish Republics*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 2003, t. XXIV (2001–2002), s. 193–205.

⁹⁸ Zob. D. Matelski, *Niemiecka polityka mniejszościowa a „linia 5 listopada” w ocenie Ambasady RP w Berlinie (5 listopad 1937 – 28 styczeń 1938)*, „*Przegląd Zachodni*” 1990, nr 5/6 (257), s. 198–206; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i sprawozdania 1920–1939*, oprac. H. Chałupczak i E. Kołodziej, Lublin 1999, s. 326 in.

W odpowiedzi z 8 czerwca 1938 r. władze niemieckie uznały bezzasadność zarzutów⁹⁹.

W okresie ochłodzenia stosunków polsko-niemieckich na przełomie lat 1938–1939, na wniosek Berlina, minister Józef Beck wyraził zgodę na powołanie polsko-niemieckiej Komisji Mniejszościowej, której zadaniem było rozstrzygnięcie nabrzmiałych problemów mniejszościowych po obu stronach granicy¹⁰⁰. Obradowała ona w Berlinie od 27 lutego do 4 marca 1939 r.¹⁰¹, nie rozwiązując żadnego z wysuniętych przez obydwie strony problemów¹⁰². Od wiosny 1939 r. po obu stronach granicy ludność oczekiwała wybuchu wojny.

Rozwiązanie Związku Polaków w Niemczech¹⁰³ i aresztowanie większości jego działaczy nastąpiło po napaści Trzeciej Rzeszy na Polskę, gdy 11 września 1939 r. minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał zarządzenie, zakazujące działalności wszystkim organizacjom polskim. Wielu działaczy ZPwN za swoją polskość zapłaciło wówczas życiem lub wieloletnim więzieniem¹⁰⁴, ale całkowite wyniszczenie

⁹⁹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 363–364.

¹⁰⁰ „Posener Tageblatt” z 29 stycznia 1939, Nr 24; „Deutsche Rundschau” z 29 stycznia, Nr 24 i z 2 lutego 1939, Nr 27.

¹⁰¹ Komisja obradowała 27 lutego 1939 r. w Berlinie. Stronę polską reprezentowali Wacław Żyborski (MSW) oraz Tadeusz Kunicki (MSZ), a stronę niemiecką – Ernst Vollert (MSW) i radca Helmut Bergmann (Auswärtiges Amt – AA). Jej obrady zainicjował sekretarz stanu w AA Ernst von Weizsäcker. Jednak rozmowy ograniczyły się do zaprezentowania rozbieżnych stanowisk; ich atmosfera była fatalna, a chwilami dyskusje prowadzono w niezwykle rozdrażnieniu. Na ich zakończenie nie uzgodniono nawet skromnego komunikatu. Nie udało się go uzgodnić także ambasadorowi niemieckiemu w Warszawie Hansowi-Adolfowi von Moltke z polskim MSZ. Nie wyznaczono również następnej rundy rokowań. Zob. H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita...*, s. 295–296

¹⁰² AAN, MSZ, sygn. 10538, Notatka z rozmowy z dyrektorem Wacławem Żyborskim w MSW z 4 kwietnia 1939 r., s. 80; *ibidem*, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1585, Rozmowa z sekretarzem ambasady Trzeciej Rzeszy Rudolfem von Schleiha z 6 kwietnia 1939 r., s. 5; *Polsko-niemiecka komisja mniejszościowa*, „Sprawy Narodowościowe” 1939, r. XIII, nr 1/2, s. 165–166.

¹⁰³ A. Konieczny, *Likwidacja polskiego stanu posiadania w Niemczech w latach 1939–1944*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1974, t. I, s. 41–63.

¹⁰⁴ H. Szurgacz, *Likwidacja organizacji polskich i ich placówek na Opolszczyźnie w latach 1939–1941*, „Studia Śląskie” 1965, t. 9, s. 285–305; *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi koszalińskiej w latach 1933–1945*, Koszalin 1968; *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru i prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939–1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970; R. Dermin, *Działacze Związku Polaków w Niemczech na Śląsku Opolskim w kartotekach opolskiego gestapo*, „Studia Śląskie” 1972, t. 22, s. 205–252; W. Hładkiewicz, *Represje hitlerowskie wobec Polonii westfalsko-nadreńskiej w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1975, nr 5–6, s. 261–267; M. Cygański, *Hitlerowskie prześladowania przywódców i aktywu Związku Polaków w Niemczech w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1984, nr 4, s. 23–64.

polskości w Niemczech okazało się niemożliwe do zrealizowania, albowiem w spisie 1939 r. wielu Polaków profilaktycznie „wyparło” się polskości.

4. Zakończenie

Polacy w Niemczech, korzystając z tego, że Prusy (a następnie Rzesza Niemiecka) – od 1794 r., gdy król Fryderyk Wilhelm II nadał słynne Pruskie prawo krajowe (*Preußisches Landrecht*) – były państwem praworządnym (*Rechtsstaat*), co chroniło poddanych (jako obywateli pruskich) przed samowolą monarchy i jego urzędników (nota bene już w 1740 r. Fryderyk Wielki, jako pierwszy na świecie, zniósł tortury jako narzędzie śledztwa, co przywrócił dopiero w 1933 r. kanclerz Adolf Hitler), mogli korzystać z prawa do posługiwania się językiem ojczystym, wyznawania wiary ojców oraz zakładania stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, sportowych i gospodarczych. Oczywiście tępieno wszelkie konspiracje i akcje, które naruszałyby ówczesny porządek społeczny i władanie pruskie, czyli żądano lojalności wobec państwa, powszechnie okazywanej przez Polaków w Prusach i Niemczech.

Do konfliktu doszło dopiero po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r., gdy zaczęto od Polaków wymagać – jak robiły to wszystkie państwa narodowe – niemieckiej deklaracji narodowej (czyli deklarowania, że jest się Niemcem pochodzenia polskiego!), podobnie zresztą jak od wszystkich obywateli Niemiec. Wywołało to trwały konflikt między Polakami a Rzeszą Niemiecką i Niemcami zamieszkującymi wschodnie prowincje Prus. Aby osłabić ich polskość, przystąpiono wszystkimi dostępnymi środkami prawnymi do ich germanizacji (zamiast stosowanego dotychczas niemczenia przez powolny proces asymilacji w praworządnym państwie pruskim, gdzie językiem urzędowym był niemiecki). W konsekwencji *Kulturkampf* wymierzony w Kościół katolicki, germanizacja szkolnictwa oraz walka o ziemię realizowana przez Pruską Komisję Osadniczą (*Ansiedlungskommission*) dały efekty odwrotne od zamierzonych. Stosowana dotychczas polityka koegzystencji Polaków i Niemców w przededniu I wojny światowej doprowadziłaby prawdopodobnie do zupełnego zniemczenia Polaków. Na szczęście pojawił się w polityce pruskiej Otto von Bismarck, który antypolskimi zarządzeniami administracyjnymi – wymierzonymi głównie w duchowieństwo katolickie narodowości polskiej oraz chłopów polskich – doprowadził do odrodzenia narodowego polskości

i gremialnego przeciwstawienia się germanizacji. Uratowało to polskość prowincji wschodnich Prus, która została wyrażona w latach 1918–1921 w powstaniach narodowowyzwoleńczych i plebiscytach.

Upadek cesarskiej Rzeszy Niemieckiej w 1918 r. spowodował trend do powrotu (reemigracji) wielu Polaków, którzy za chlebem i pracą udali się do zachodnich prowincji Rzeszy, do odrodzonego po ponad 100 latach niewoli państwa polskiego – Drugiej Rzeczypospolitej. Natomiast ludność polska, zamieszkująca wschodnie prowincje Prus, które nie weszły w skład odrodzonego państwa polskiego, opowiedziała się w przytłaczającej większości za pozostaniem na ojcowiznie oraz za przyjęciem obywatelstwa niemieckiego w wyniku dobrowolnej opcji państwowej, wynikającej z postanowień Traktatu Wersalskiego. Stanowili oni trzon – założonego w 1922 r. – Związku Polaków w Niemczech.

Związek Polaków w Niemczech był organizacją kierującą polskim życiem politycznym, kulturalno-oświatowym, sportowym i gospodarczym Polaków (obywateli niemieckich) w Republice Weimarskiej, a od 1933 r. w Trzeciej Rzeszy. Jego dyrektywom podporządkowały się wszystkie ośrodki polskie w Niemczech. Dzięki finansowaniu przez państwo polskie można było utrzymać rozbudowaną strukturę organizacyjną, gęstą sieć szkolnictwa, wiele tytułów prasy narodowej oraz organizować imprezy, potwierdzające, iż ojczyzną-Matką dla Polaków w Niemczech jest Druga Rzeczypospolita, a Rzesza Niemiecka jest tylko krajem osiedlenia i niechcianą macochą (analogicznie postępowali Niemcy w Polsce)¹⁰⁵. Wyrażało to jednoznacznie ogłoszenie w 1938 r. pięciu „Prawd Polaków” (mających za zadanie podtrzymanie polskości): „1. Jesteśmy Polakami. 2. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. 3. Polak Polakowi bratem. 4. Co dzień Polak narodowi służy. 5. Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle”¹⁰⁶.

Jest rzeczą paradoksalną, iż położenie Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym relatywnie polepszyło się po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, mimo iż przestała obowiązywać demokratyczna konstytucja Republiki Weimarskiej i wypływające z niej ustawodawstwo gwarantujące równouprawnienie mniejszości narodowych. Wpływ na to miało przede wszystkim odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, gdy 26 stycznia 1934 r. podpisana została

¹⁰⁵ Zob. szerzej: D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 158–182.

¹⁰⁶ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 356.

polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy (*Nichtangriffserklärung*), która zapoczątkowała tzw. pierwsze pojednanie polsko-niemieckie w wieku XX. Zmiana nastąpiła dopiero latem 1939 r., gdy spodziewano się wybuchu wojny niemiecko-polskiej.

Od napaści Trzeciej Rzeszy na Polskę 1 września 1939 r. – czyli od wybuchu II wojny światowej – rozpoczęły się masowe represje wobec działaczy Związku Polaków w Niemczech, który administracyjnie rozwiązano wraz z wszystkimi organizacjami afiliowanymi przy nim. Wielu polskich działaczy narodowych w Niemczech za swoją polskość zapłaciło nie tylko więzieniem, lecz także życiem. Polski ruch narodowy w Niemczech w czasie II wojny światowej, pod brutalną dyktaturą narodowych socjalistów, zupełnie zanikł. Prowadzenie działalności konspiracyjnej było wykluczone ze względu na brutalne represje gestapo. Wówczas ziściło się marzenie kanclerza Republiki Weimarskiej Josefa Wirtha – wyrażone 24 lipca 1922 r. w rozmowie z ambasadorem niemieckim w Moskwie Ulrichem von Brockdorff-Rantzauem – iż „Polskę trzeba zniszczyć” (*Polen muss erledigt werden!*)¹⁰⁷. Odnosiło się to do wszystkich Polaków, będących pod panowaniem Trzeciej Rzeszy, stąd nienawiść Polaków do okrutnego okupanta niemieckiego była bezgraniczna i wyrażała się starym porzekadłem polskim: „Póki świat, światem – Nie będzie Niemiec Polakowi bratem!”. Odpowiedzią po stronie niemieckiej było powiedzenie: „Von den Italien trennen uns die Alpen, von dem Franzosen die Flüsse, von den Engländern das Meer, von den Polen nur der Haß!”). Obydwa narody, sąsiadujące ze sobą od tysiąca lat, przez długie dziesięciolecia rozdzieliła **nie-nawiść**. Kres temu położyło dopiero drugie pojednanie polsko-niemieckie, zapoczątkowane w 1989 r., gdy obydwa narody znalazły się w punkcie zwrotnym swoich dziejów. Polacy i Niemcy stanęli po raz pierwszy od dziesięcioleci przed szansą zaleczenia wzajemnych urazów. Istniejąca w społeczeństwie polskim – a zapoczątkowana w 1965 r. przez biskupów polskich w *Oređziu pojednania* do biskupów niemieckich – głęboka potrzeba normalności oznaczała w wymiarze międzynarodowym normalizację stosunków z Niemcami, u podstaw których musiało leć m. in. pojednanie poprzez prawdę historyczną, tak bardzo zakłamaną przez faszyzm i komunizm w Polsce i Niemczech.

¹⁰⁷ J. Krasuski, *Polska-Niemcy...*, s. 247.

DARIUSZ MATELSKI

Polen in Deutschland zwischen den Kriegen (1919–1939)

Polen in Deutschland nutzten die Tatsache, dass Preußen (und später das Deutsche Reich) ein Rechtsstaat war, und nahmen das Recht in Anspruch sich der Muttersprache zu bedienen, sich zu dem Glauben ihrer Väter zu bekennen sowie Kultur-, Bildungs- Sport- und Wirtschaftsvereine zu gründen. Selbstverständlich wurden alle geheimen Organisationen und Aktionen, die die damals bestehende Gesellschaftsordnung und die preußische Herrschaft gestört hätten, verfolgt – d.h. man forderte Loyalität dem Staat gegenüber, was von den in Preußen und Kaiserreich lebenden Polen allgemein geachtet wurde. Zu einem Konflikt kam es erst nach der Vereinigung Deutschlands in 1871, als man angefangen hat, von den Polen, wie von allen Bürgern Deutschlands – wie es in allen Nationalstaaten praktiziert wurde – eine deutsche Nationalitätserklärung zu verlangen (d.h. sie sollten erklären, daß sie Deutsche polnischer Abstammung seien!) Deshalb wurde der Untergang des Kaiserreiches in 1918 von den Polen mit Enthusiasmus und Hoffnung auf die Vereinigung mit der Heimat begrüßt. Damals lebten in Deutschland 4 Mio. Polen. Die Verbindung Großpolens und Pommerellens sowie 29% Oberschlesiens mit dem polnischen Staat verursachte, daß die Anzahl der in Deutschland (Weimarer Republik) lebenden Polen auf 784 tausend Personen zurückging (nach der Volkszählung von 1925), 528 tausend davon lebten im deutschen Teil Oberschlesiens (67,4%) und der Rest in Westfalen sowie in grossen Agglomerationen (u.a. in Berlin, Hamburg, Magdeburg, München und Potsdam). Kraft Art. 91 des Versailler Abkommens stand den Polen das Willenserklärungsrecht zu, d.h. das Recht sich für die polnische oder deutsche Staatsangehörigkeit zu entscheiden. In den Jahren 1920–1921 verließen Deutschland lediglich 2528 Optanten (für 14637 Erklärungen, d.h. ca. 73 tausend; für das Bleiben in Deutschland gab es 55045 Erklärungen, also ca. 275 tausend Personen).

Die Tatsache, daß in Deutschland nach dem Ersten Weltkrieg fast 1 Million Polen lebten, machte es notwendig verschiedene Formen ihres Nationallebens zu gestalten. Bei einer Zusammenkunft in Berlin am 27. August 1922 wurde die Hauptorganisation – der Bund der Polen in Deutschland, der sechs Bezirke mit Sitzen in Oppeln, Berlin, Bochum, Allenstein, Flatow (Złotów) und seit März 1938 in Wien umfaßte, ins Leben gerufen. Die Aufgabe des Bundes der Polen in Deutschland war das Leiten des polnischen politischen, kulturellen, Bildungs-, Sport- und Wirtschaftslebens der Polen (deutscher Staatsangehöriger) in Weimarer Republik, und seit 1933 im Dritten Reich. Seinen Richtlinien haben sich alle polnischen Zentren in Deutschland untergeordnet. Die Aktivitäten des Bundes wurden von dem polnischen Staat finanziert, dank dessen eine gutentwickelte Organisationsstruktur und ein dichtes Schulnetz existieren sowie viele Zeitungen und Zeitschriften herausgegeben und zahlreiche Veranstaltungen, die es bestätigten, daß die Heimat der Polen in Deutschland die Zweite Republik Polen und das Deutsche Reich nur ein Ansiedlungsland und ungewollte Stiefmutter ist, organisiert werden konnten.

Es ist ein Paradoxon, daß sich die Lage der Polen in Deutschland in der Zwischenkriegszeit nach der Machtübernahme von den Nazis relativ verbessert hat, auch wenn die demokratische Staatsverfassung der Weimarer Republik und die

daraus resultierende Gesetzgebung, die den nationalen Minderheiten Gleichberechtigung garantierte, außer Kraft gesetzt wurden. Einen Einfluß darauf hatte vor allem die Entspannung in den polnisch-deutschen Beziehungen, zu der es kam, nachdem am 26. Januar 1934 die polnisch-deutsche Nichtangriffserklärung unterzeichnet worden war, die den Weg zu dem sog. ersten polnisch-deutschen Versöhnung im 20. Jh. bahnte. Zu einer Änderung kam es erst im Sommer 1939, als der Ausbruch des deutsch-polnischen Krieges erwartet wurde.

Seit dem Überfall des Dritten Reiches auf Polen am 1. September 1939 – d.h. seit dem Ausbruch des Zweiten Weltkrieges – begannen Massenrepressivmassregeln gegenüber den Aktivisten des Bundes der Polen in Deutschland, der samt aller mit ihm verbundenen Organisationen aufgelöst wurde. Viele in Deutschland tätigen nationalen Aktivisten haben für das Wahre ihres polnischen Wesens mit Freiheitsentzug oder mit ihrem Leben bezahlt.